

Sygn. akt III CZP 66/14

UCHWAŁA

Dnia 11 września 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Gudowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Anna Kozłowska

SSA Barbara Trębska

Protokolant Katarzyna Bartczak

w sprawie z powództwa H. B.
przeciwko Skarbowi Państwa - Sądowi Okręgowemu w Ś.
o zapłatę,
po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym
w dniu 11 września 2014 r.
zagadnienia prawnego
przedstawionego przez Sąd Apelacyjny w W.
postanowieniem z dnia 23 maja 2014 r.,

"Czy wniesienie powództwa o roszczenia z tytułu czynów niedozwolonych przez Sąd, z którego działalnością strona wiąże powstanie roszczenia odszkodowawczego, stanowi przeszkodę do rozpoznania sprawy przez ten Sąd, w rozumieniu art. 44 k.p.c.?"

podjął uchwałę:

Wniesienie pozwu o naprawienie szkody wyrządzonej przez wydanie orzeczenia do sądu, który wydał to orzeczenie, nie stwarza przeszkody przewidzianej w art. 44 k.p.c.

UZASADNIENIE

Powód H. B. wniósł o zasądzenie od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Ś. kwoty 243 947,29 zł tytułem naprawienia szkody powodowanej działaniami Sądu Okręgowego w Ś. w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych zakończonej prawomocnym wyrokiem z dnia 16 marca 2011 r. Domagał się także renty w wysokości po 1 532 zł miesięcznie. Zarzucił Sądowi Okręgowemu nadużycie władzy, bezczynność, łamanie zasad postępowania, pozbawienie prawa do sądu, podstęp oraz „popieranie czynu niedozwolonego”, w wyniku czego doznał szkody, której naprawienia dochodzi. Powód określił się mianem „ofiary nadużyć”, „ofiary reżimu totalitarnego panującego w Sądzie Okręgowym”, „represjonowanego” i „dyskryminowanego”. W toku postępowania sprzeciwiał się rozpoznaniu sprawy przez Sąd Okręgowy w Ś. oraz podejmował bezskuteczne próby wyłączenia sędziów tego Sądu i przekazania sprawy do rozpoznania innemu sądowi.

Wyrokiem z dnia 29 listopada 2013 r. Sąd Okręgowy w Ś. oddalił powództwo, a Sąd Apelacyjny - rozpoznając apelację powoda - przedstawił Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia na podstawie art. 390 § 1 k.p.c. przytoczone na wstępie zagadnienie prawne.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przepisy art. 175 i nast. Konstytucji RP, dopełnione przepisami ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych (jedn. tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 427 ze zm.), tworzą organizację sądów powszechnych sprawujących wymiar sprawiedliwości we wszystkich sprawach z wyjątkiem spraw ustawowo zastrzeżonych do właściwości innych sądów. Organizacja ta ma cechy systemu, którego celem jest optymalizacja dostępu obywateli do wymiaru sprawiedliwości, zapewnienie sprawnego, szybkiego i prawidłowego rozpoznawanie spraw, a także relatywnie równomierne rozłożenie pracy między sądami. System ten stanowi także podstawę struktury instancyjnej gwarantującej dwuinstancyjność postępowania oraz skuteczność kontroli judykacyjnej. Pozwala na jasne i przejrzyste określenie właściwości sądów, zwłaszcza rzeczowej i miejscowej, tj. kompetencji konkretnych sądów w zakresie rozpoznawania spraw oraz podejmowania innych czynności procesowych, w tym przede wszystkim jurysdykcyjnych, składających się na postępowanie sądowe (cywilne). Należy pamiętać, że właściwość sądu jest

zagadnieniem konstytucyjnym, gdyż art. 45 Konstytucji RP – przyznający i kształtujący prawo do sądu - określa je jako prawo do sądu „właściwego”. Właściwość sądu wiąże się także bezpośrednio ze statusem sędziów oraz zakresem ich władzy jurysdykcyjnej (por. np. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2012 r., III CZP 86/11, OSNC 2012, nr 7-8, poz. 83).

Z tych względów organizacja sądów powszechnych, jak każdy system, odznacza się kompleksowością, komplementarnością i synergią, integruje i spaja poszczególne elementy, ale jednocześnie, choć jest zasadniczo systemem statycznym, cechuje się pewną otwartością oraz elastycznością strukturalną i funkcjonalną. W ramach tego systemu – ze względu na jego cele i cechy – bardzo ważną rolę spełniają przepisy kodeksu postępowania cywilnego o właściwości sądów, składzie sądu i wyłączeniu sędziego. Należy podkreślić, że przepisy te, mimo ulokowania w ustawie procesowej, mają charakter ściśle ustrojowy i w wielu obcych systemach sądowych znajdują się wśród przepisów organizacyjnych. Ich celem jest przede wszystkim zagwarantowanie sprawiedliwego i sprawnego rozpoznania sprawy przez właściwy niezależny sąd oraz przez bezstronnego i niezawisłego sędziego. Na ustrojowy charakter tych przepisów od dawna wskazuje także judykatura Sądu Najwyższego (np. uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 21 lutego 1972 r., III CZP 76/71, OSNCP 1972, nr 9, poz. 152 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 1984 r., I CZ 84/84, nie publ.).

Wśród przepisów szczególnych normujących właściwość sądów jest - objęty rozstrzyganym zagadnieniem prawnym – art. 44 k.p.c., przewidujący, że jeżeli sąd właściwy, tj. sąd właściwy według przepisów o właściwości miejscowej, nie może z powodu przeszkody rozpoznać sprawy lub podjąć innej czynności, sąd nad nim przełożony wyznacza inny sąd. Umieszczenie tego przepisu oraz jego cel jasno wskazują, że ma on charakter klauzuli zamykającej systemowe kryteria oznaczania sądu właściwego miejscowo, zapewniając zarazem ich względną elastyczność. Dotyczy on wyłącznie właściwości miejscowej, a nie składu lub obsady sądu, przy czym jedyną przesłanką wyznaczenia innego sądu jest „przeszkoda” – faktyczna lub prawna – uniemożliwiająca rozpoznanie sprawy lub podjęcie czynności (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 9 września 1959 r., 3 CO 20/59, „Ruch

Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1960, nr 2, s. 407, oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 1975 r., I CO 14/75, OSNCP 1976, nr 10, poz. 217). W tej sytuacji, zważywszy że kodeks postępowania cywilnego oddzielnie i w sposób bardzo szczegółowy reguluje instytucję wyłączenia sędziego z rozpoznania sprawy, brak podstaw do przenoszenia do treści art. 44 k.p.c. pierwiastków właściwych dla tej instytucji. Podjęcie takiej próby zagrażałoby spójności systemu oraz – w zależności od doraźnego interesu stron – zachęcałoby do obchodzenia przepisów albo o wyłączeniu sędziego, albo o właściwości sądów. Dyrektywy synergii systemu nakazują więc wywieść wniosek, że zastosowanie art. 44 k.p.c. staje się dopuszczalne i zarazem konieczne tylko wtedy, gdy wszyscy sędziowie określonego sądu zostali wyłączeni na podstawie art. 48 lub 49 k.p.c.

Należy przy tym podkreślić, że instytucja wyłączenia sędziego - po korekturach spowodowanych orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka – realizuje współcześnie, nawet z pewnym nadmiarem, wszystkie standardy bezstronności sędziego (por. np. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 grudnia 2002 r., SK 27/01, OTK-A Zb. Urz. 2002, nr 7, poz. 93, i z dnia 13 grudnia 2005 r., SK 53/04, OTK-A Zb. Urz. 2005, nr 11, poz. 134, oraz orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 10 czerwca 1996 r., nr 22399/93, R. Pullar przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, z dnia 7 sierpnia 1996 r., nr 19874/92, V. Ferrantelli, G. Santangelo przeciwko Włochom, z dnia 28 października 1998 r., nr 28194/95, Castillo Algar przeciwko Hiszpanii, z dnia 29 lipca 2004 r., nr 77562/01, San Leonard Band Club przeciwko Malcie, z dnia 1 lutego 2005 r., nr 46845/99, Z. Indra przeciwko Słowacji, i z dnia 3 lipca 2012 r., nr 66484/09, M. Lewandowski przeciwko Polsce). W związku z tym nie ma jakichkolwiek podstaw do reinterpretacji art. 44 k.p.c. w kierunku jego harmonizowania z art. 45 Konstytucji RP i art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności; postulaty wynikające z tych norm są realizowane przepisami o wyłączeniu sędziego i ich sądową prokonstytucyjną interpretacją. Tylko na marginesie należy zauważyć, że w praktyce sądowej wnioski o wyłączenie sędziego są przez strony stosowane powszechnie, a nawet nadużywane, zatem przenoszenie elementów dotyczących organicznie wyłączenia

sędziego do hipotezy art. 44 k.p.c. nie ma i z tego punktu widzenia żadnego uzasadnienia.

Trzeba również wyraźnie podkreślić, że art. 44 k.p.c., odmiennie niż art. 461 § 3 i 508 § 2 k.p.c., nie przewiduje jako przesłanki wyznaczenia innego sądu względów celowości (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 16 sierpnia 1935 r., C.II. 751/35, Zb. Orz. 1936, poz. 33 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 1978 r., IV PO 2/78, nie publ.). Uzasadnia to ścisłą, deklaratywną wykładnię tego przepisu, bez potrzeby uciekania się do argumentów odwołujących się do szeroko rozumianego dobra wymiaru sprawiedliwości. Przeciwnie, pamiętając, że skoro gwarancje niezawisłości i bezstronności sędziów są współcześnie bardzo szerokie i skuteczne, w związku z czym sędziowie i ławnicy mają odpowiednie warunki do swobodnego orzekania, wolnego od jakichkolwiek wpływów zewnętrznych, to interes wymiaru sprawiedliwości przemawia przeciwko zbędnej, ekstensywnej interpretacji przepisów o właściwości sądów, które - o czym była mowa - także mają charakter gwarancyjny.

Nie można przy tym zapominać, że zarówno przepisy ustrojowe sądownictwa, jak i judykatura jednoznacznie wskazują na brak jakichkolwiek istotnych zależności zachodzących między sędzią - organem (podmiotem) władzy sądowniczej - a sądem jako jednostką organizacyjną Skarbu Państwa lub pracodawcą sędziego (art. 79 Prawa o ustroju sądów powszechnych; por. np. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1965 r., II PO 5/65, NP 1966, nr 4, s. 525 i z dnia 22 stycznia 2008 r., II PK 236/07, nie publ., oraz uchwały Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 1993 r., I PZP 30/93, OSNCP 1994, nr 6, poz. 123 i dnia 28 listopada 2012 r., III CZP 75/12, OSNC 2013, nr 4, poz. 48). Autorytet wymiaru sprawiedliwości wymaga zatem, aby sądy ustawowo właściwe nie unikały - bez ważnej przyczyny, wyraźnie przewidzianej przez ustawę - rozpoznawania spraw z jakiegokolwiek powodu „niewygodnych” lub trudnych (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2001 r., IV KO 21/01, OSNKW 2001, nr 7-8, poz. 58).

Na sposób wykładni art. 44 k.p.c. nie może także wpływać art. 37 k.p.k., przewidujący możliwość przekazania sprawy przez Sąd Najwyższy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, jeżeli wymaga tego dobro wymiaru

sprawiedliwości. Niezależnie od wyraźnej różnicy w treści wymienionych przepisów, należy pamiętać, że zasadniczo odmienne są cele postępowania karnego i postępowania cywilnego. O ile w sprawach karnych wyraźnie dominuje interes publicznoprawny, a w tym szeroko rozumiany interes wymiaru sprawiedliwości, o tyle celem postępowania cywilnego - zwłaszcza w trybie procesu - jest rozstrzygnięcie sporów o prawa prywatne. Nakazuje to powściągliwość w sięganiu po narzędzia naruszające reguły właściwości ustawowej. Nawiasem mówiąc, także w postępowaniu karnym przeważa ostrożność w delegowaniu właściwości miejscowej sądów, w związku z czym stosuje się ściśle, a nawet restrykcyjną wykładnię art. 37 k.p.k. (por. np. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 21 lipca 2011 r., III KO 45/11, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego w Sprawach Karnych” 2011, poz. 1345, z dnia 28 października 2011 r., III KO 72/11, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego w Sprawach Karnych” 2011, poz. 1974, z dnia 7 lutego 2013 r., III KO 3/13, nie publ., z dnia 27 listopada 2013 r., IV KO 87/13, nie publ. albo z dnia 18 grudnia 2013 r., IV KO 101/13, „Krakowskie Zeszyty Sądowe” 2014, nr 3, poz. 31).

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy nie dostrzegł argumentów na uzasadnienie tezy, że wytoczenie powództwa o naprawienie szkody wyrządzonej przez wydanie prawomocnego orzeczenia przed sądem, który wydał to orzeczenie, stwarza temu sądowi przeszkodę w rozpoznaniu sprawy w rozumieniu art. 44 k.p.c. Przeciwnie, ochrona autorytetu wymiaru sprawiedliwości przemawia za rozpoznaniem sprawy właśnie przez ten sąd jako właściwy według przepisów ustrojowych. Przeszkodę taką może stworzyć tylko wyłączenie wszystkich sędziów tego sądu na podstawie art. 48 - a zwłaszcza § 6 tego przepisu - lub art. 49 k.p.c. Poza tym, w tej konkretnej sprawie, próba uchylecia się przez Sąd Okręgowy w Ś. od jej rozpoznania mogłaby być zrozumiana jako ustąpienie przed oczywiście bezzasadnymi, niewyszukanymi inwektywami powoda kierowanymi przeciwko sędziom *ad personam* oraz przeciwko wymiarowi sprawiedliwości w ogólności.

Z tych względów podjęto uchwałę, jak na wstępie.